



X. Józef Pazdur

Biskup tytularny Dulcigno
Pomocniczy Wrocławia

JERZY ADAM MARSZAŁKIEWICZ

Jerzy Adam Marszałkiewicz był moim wychowankiem w Seminarium Duchownym we Wrocławiu, jednak to on uczył mnie właściwego stosunku do ludzi biednych i bezdomnych. Nie mógł przyjąć święceń kapłańskich, więc całkowicie oddał się pomocy ludziom potrzebującym.

Nie jest łatwo zostać księdzem, kiedy idzie się do konfesjonatu, a ksiądz Jerzy utożsamiał się z tymi, którym pomagał. Zajął się biednymi, a biedni zajęli się nim. Przy furcie seminaryjnej dzielił się z nimi jedzeniem i tym, co miał, a my dla Księdza Jerzego organizowaliśmy to, co rozdał – głównie ubrania, gdyż tak naprawdę sam ich potrzebował.

Pamiętam taką historię: kiedyś odwiedziła Go pewna Pani konsul angielska, zdziwiona i wzruszona działaniem Księdza Jerzego. Kiedy wypłacono jej odszkodowanie za wypadek w Polsce, przyniosła te pieniądze Księdzu Jerzemu, dziękując mu za to, czego ją nauczył i czego dzięki niemu doświadczyła.

Ksiądz Jerzy przyjął styl mieszkania z tymi biednymi na co dzień. To, co oni zdobyli do jedzenia, to on razem z nimi jadł, był dla nich mentorem, opiekunem, współtowarzyszem doli i niedoli. Przystosował się do ich życia, całkowicie podporządkowując swoje.

Wszyscy, którzy zbliżyli się do niego sercem, po dzień dzisiejszy go cenią. W Seminarium był koleżeński, uczynny, pracowity. Koledzy uczyli się od niego nawet i kultury bycia, gdyż pochodził z profesorskiej rodziny. Człowiek pobożny, pokorny i oddany, inteligentny i wrażliwy na innego człowieka.

Nie wszyscy rozumieli Jego postępowanie, ale ludzie wielcy, nie są rozumiani i zazwyczaj żyją na marginesie. Dopiero z czasem docenia się ich zasługi. Tak jest też z Księdzem Jerzym. – Brat Albert, który miał burzliwe życie - powstaniec styczniowy, artysta – nagle zrezygnował ze wszystkich własności, udogodnień, przyjemności, żeby służyć tym, którzy w życiu się zagubili.

Po owocach ich poznacie (Mt 7,16). Ksiądz Jerzy, zapatrzony w postać św. Brata Alberta, mimo swego arystokratycznego pochodzenia i możliwości, oddał się całkowicie kontynuacji dzieła św. Brata Alberta tworząc Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta. Poświęcił się problemom ludzi bezdomnych, najpierw dla miasta Wrocławia, potem dla całej Polski. To świadczy o nim, jako o człowieku w każdej sferze.

Wrocław, dnia 25 marca 2011 r.

X. Józef Pazdur
fp